

sygn. akt I C 1819/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 września 2021 roku

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie w I Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Mateusz Janicki

przy udziale protokolanta Beaty Lewandowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie 7 września 2021 roku w W.

sprawy z powództwa **A. M.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 287 (dwieście osiemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

### ***I. Stanowiska stron***

A. M. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. 250 euro z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 15 marca 2021 roku do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazał, że dochodzi zryczałtowanego odszkodowania za odwołanie lotu na podstawie rozporządzenia 261/2004 (pозew k. 2-3”).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazała, że odwołanie lotu było spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków tj. wybuchem pandemii (...)19 i związanym z tym zagrożeniem epidemicznym oraz zakazem lotów międzynarodowych (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 25-29).

### ***II. Ustalenia faktyczne***

Powód 18 grudnia 2019 r. opłacił rezerwację na obsługiwany przez pozwaną lot łączony na trasie R. – W. – G. ( (...)) 15 marca 2020 r. Składał się on z rejsu (...) oraz rejsu (...) (bezsporne, ponadto e-bilet k. 12).

Na początku 2020 roku wybuchła pandemia (...)19. Pierwsze przypadki zachorowań miały miejsce w C., następnie choroba dynamicznie rozprzestrzeniała się, docierając również do Europy, gdzie rozwijała się początkowo głównie we W., a z opóźnieniem docierała do kolejnych europejskich krajów, w tym do Polski. W mediach przekazywane były dramatyczne relacje z krajów, gdzie epidemia się rozwinęła – masowe zgony, brak miejsc w szpitalach, a nawet na cmentarzach, wywożenie zwłok ludzkich poza granice miast. Wirus porównywany był z wirusem (...) i (...), które były mocno śmiertelne, a przy tym ten miał być o wiele bardziej zakaźny, przez co o wiele bardziej niebezpieczny i trudniejszy do powstrzymania. Brak było lekarstw na chorobę wywołaną tym wirusem ani opracowanego sposobu leczenia, lekarze byli bezsilni, a kraje, w tym służby zdrowia, nieprzygotowane na nieuchronne wyzwanie. Każdy dzień opóźnienia rozprzestrzeniania się epidemii był na wagę złota, również z powodu braków w tamtym czasie podstawowych środków sanitarnych, nie tylko dla społeczeństwa, ale nawet dla personelu medycznego. Lekarze w

jednym kombinezonie pracowali po kilkanaście godzin, bo brak było również medyków o wymaganej specjalizacji. Rozważano skierowanie na front walki z epidemią studentów medycyny (wiedza notoryjna).

Apelowano (zarówno władze jak i inne autorytety) do wszystkich członków społeczeństwa o maksymalne ograniczenie swojej aktywności i pozostanie w domach, do czego zdecydowana większość społeczeństwa się w tamtym czasie zastosowała. Władze państwa, stojące przed ogromem nowych zadań, przytłoczone skalą problemu, konieczne bowiem było w istocie przestawić na nowy tryb prawie każdą dziedzinę życia, były krytykowane za opieszałość w podejmowaniu kroków mających uchronić kraj przed katastrofą, a także za częste zmiany podejmowanych decyzji. Zwolowane były nadzwyczajne posiedzenia parlamentu, rozporządzenia wydawane z dnia na dzień – ciężko było o przygotowanie jednego, spójnego, realizowanego później planu, bowiem sytuacja charakteryzowała się niezwykle dynamiką, a co gorsza, bardzo szybko zmieniała się również wiedza specjalistyczna dotycząca nowej choroby, bowiem badania nowego wirusa były prowadzone na żywym organizmie, równoległe z rozwojem epidemii. W tym początkowym okresie obserwowaliśmy zjawisko samodzielnej mobilizacji społeczeństwa, które bez oczekiwania na zarządzenia władzy podejmowało oddolne środki zaradcze, między innymi prezesi sądów podejmowali decyzję o odwołaniu rozpraw w kierowanych przez nich sądach, a jeszcze wcześniej takie decyzje, motywowane odpowiedzialnością za bezpieczeństwo pracowników, stron i kraju w ogólności, podejmowali niektórzy sędziowie. Podobnie rektorzy odwołali zajęcia na uczelniach. W tym samym czasie pojazdy komunikacji miejskiej jeździły prawie puste, a ludzie zmienili system zaopatrywania się na rzadsze ale większe zakupy (wiedza notoryjna).

Wszystkie te daleko idące działania były podejmowane, tak przez władze jak i oddolnie przez ludzi czy przedsiębiorców, z uwagi na uzasadnione w tamtym czasie obawy o zagrożenie śmiercią znacznej części społeczeństwa. Nie było wtedy bowiem żadnej bliskiej perspektywy szczepionki. Jedynym wskazywanym przez autorytety medyczne sposobem powstrzymania epidemii miała być izolacja. Z uwagi zatem na najwyższe wartości leżące na szali (zdrowie i życie ludzkie) podejmowane były tak odgórnie jak i oddolnie decyzje zmierzające do izolacji celem zahamowania rozprzestrzeniania się nierozpoznanego jeszcze wówczas przez medyków wirusa, który zbierał żniwa i bardzo szybko się rozprzestrzeniał (wiedza notoryjna).

W marcu w Polsce epidemia dopiero się rozpoczynała, jednakże podejmowane daleko idące działania motywowane były obserwacją sytuacji w krajach będących w rozwoju epidemii chwilę przed nami. Obserwowane były głównie W., w których to o ile 1 marca 2020 roku dzienna liczba zgonów wynosiła 5, o tyle w kolejnych dniach rosła i wynosiła odpowiednio 18, 27, 28, 41, 49, 36, 133, 97, 168, 196, 189, 250, 175, żeby 15 marca osiągnąć 368, a następnie 20 marca 627 i 31 marca 837. Podobnie lawinowo rosła dzienna liczba nowych przypadków w tym kraju: o ile 1 marca było to 566, o tyle 15 marca już 3590. Obserwacja rozwoju epidemii pozwalała wyciągać logiczny wniosek, że sytuacja epidemiologiczna w naszym kraju może zmienić się z dnia na dzień diametralnie i niższe niż we W. liczby zgonów i nowych przypadków zakażeń nie mogą uspić czujności, bo sytuacja w każdej chwili może wymknąć się spod kontroli (wiedza notoryjna).

Panowała powszechna zgoda, że zaistniała sytuacja, z uwagi na poziom zagrożenia oraz skalę zjawiska, jest bez precedensu, jak chodzi o najnowszą historię. 11 marca 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła światową pandemię. 14 marca 2020 r. władze Rzeczypospolitej Polskiej ogłosiły krajowy stan zagrożenia epidemicznego, a 20 marca 2020 r. stan epidemii (wiedza notoryjna).

13 marca 2020 r. wydano, z 14 marca 2020 r. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazów w ruchu lotniczym (Dz. U. poz. 436) – zgodnie z nim od 15 marca 2020 r. obowiązywał zakaz międzynarodowych lotów pasażerskich. Jeszcze 14 marca 2020 r. dokonano nowelizacji tego rozporządzenia (Dz. U. poz. 440), z kolei 19 marca 2020 r. wydano, a 20 marca 2020 r. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów zmieniające rozporządzenie w sprawie zakazów w ruchu lotniczym (Dz. U. poz. 482), w świetle którego od 21 marca 2020 r. zakazano również lotów krajowych. Już 24 marca 2020 r. wydano kolejne, nowe rozporządzenie o zakazach w ruchu lotniczym (Dz. U. poz. 521). Działania były nagłe, niepoprzedzone *vacatio legis*, i na bieżąco korygowane (wiedza notoryjna).

Pozwana wykorzystuje swoje samoloty, tak jak wszyscy przewoźnicy realizujący rejsy regularne, w systemie rotacyjnym tj. daną maszyną jednego dnia wykonuje kilka, następujących po sobie rejsów. Znaczną część pasażerów lotów krajowych stanowią pasażerowie kontynuujący podróż lotem zagranicznym z bazy pozwanej w W. albo powracający z takiej podróży (wiedza notoryjna).

W tej sytuacji 14 marca 2020 r. pozwana odwoła ww. lot powoda, o czym poinformowała go wiadomością SMS o 10.37 (bezsporne, nadto zrzut ekranu z telefonu powoda k. 13, korespondencja działu operacyjnego pozwanej k. 35-37).

Infolinia pozwanej była obciążona, powód nie mógł się na nią dodzwonić. Poprosił syna o udanie się na lotnisko w G., gdzie syn uzyskał informację o odwołaniu wszystkich lotów przez pozwaną. Powód wraz z żoną wynajęli samochód, którym wrócili do G.. Kosztowało ich to ok. 600-700 zł i zajęło cały dzień. Powód otrzymał zwrot ceny biletu. Odwołanie lotu zastało go w podróży służbowej, w którą wyruszył 12 marca 2020 r. (zeznania powoda, e-protokół rozprawy z 7 września 2021 r., 00:06:41-00:11:44).

### **III. Ocena dowodów**

Zgromadzone dokumenty nie budziły wątpliwości sądu, nie były też kwestionowane przez żadną ze stron. Za wiarygodne sąd uznał również zeznania powoda, z tym jednym zastrzeżeniem, że powód został poinformowany o odwołaniu lotu dzień wcześniej rano, a nie – jak zeznał – wieczorem. Wynika to wprost ze zrzutu ekranu załączonego przez samego powoda. W ocenie sądu ta rozbieżność wynika z upływu czasu a nie ze świadomego zeznawania nieprawdy.

### **IV. Ocena prawna**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wprawdzie miało miejsce odwołanie lotu, jednakże zgodnie z art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 przewoźnik nie jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania, jeżeli może dowieść, że odwołanie jest spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków. W ocenie sądu pozwana skutecznie wykazała, że taka sytuacja miała miejsce w związku z odwołaniem rejsu powoda.

Wskazać należy, że pozwana powołała się w istocie na 3 niezależne przyczyny:

3. pandemię (...)19 i wynikającą z niej konieczność zapewnienia bezpieczeństwa swoim załogom,
4. pandemię (...)19 i wynikające z niej podjęcie środków celem ograniczenia tempa rozprzestrzeniania się choroby,
5. wynikające z pandemii (...)19 ustanowione przez władze publiczne zakazy lotów międzynarodowych, skutkujące skrajną nieopłacalnością realizowania wyłącznie lotów krajowych.

W ocenie sądu każda z ww. przyczyn mogłaby być zakwalifikowana jako nadzwyczajna okoliczność i skutkowałyby zwolnieniem pozwanej z odpowiedzialności. Tym bardziej zatem skumulowanie tych 3 przyczyn musiało wywołać taki efekt.

#### **a) Uwagi ogólne**

Na wstępie należy zaakcentować, że na gruncie niniejszej sprawy mamy do czynienia ze skumulowaniem dwóch, tradycyjnie uznawanych za siłę wyższą, okoliczności tj. z jednej strony epidemii jako katastrofy naturalnej (*vis naturalis*), a z drugiej – zasadniczo zmieniających panujące stosunki i tym samym realia, w jakich toczy się życie społeczno-gospodarcze akty władzy publicznej (*vis imperii*). Oto bowiem, z przyczyn całkowicie zewnętrznych wobec przewoźnika, znalazł się on w sytuacji, gdzie wykonywanie zawartych umów przewozu skutkuje narażeniem pracowników (załóg), pasażerów i ogółu kraju na niebezpieczną chorobę, a ponadto skutkuje generowaniem znacznych strat z uwagi na realizację jedynie lotów krajowych o znacznie zmniejszonym obłożeniu pasażerskim.

Podkreślenia też wymaga, że umowa przewozu została zawarta przez strony w zupełnie innych realiach (grudzień 2019), kiedy nikt nie myślał jeszcze o pandemii (...)19 i nie uwzględniał jej przy kalkulacjach. Dopiero po jej zawarciu realia tak diametralnie się zmieniły. Jest to o tyle istotne, że w ocenie sądu odmiennie powinno być oceniane powoływanie się na pandemię (...)19 jako usprawiedliwienie odwołania lotu przez pozwaną w zależności od terminu, kiedy lot został zaplanowany oraz odwołany. Oczywiście jest bowiem, że pozwana, oferując loty podczas epidemii, zobligowana jest uwzględnić ryzyko epidemiczne oraz możliwych obostrzeń. Inaczej było jednak w grudniu 2019 roku, kiedy pozwana zaoferowała powodowi rejs oraz w marcu 2020 r., kiedy ten rejs odwołała podczas nowej, niezwykle dynamicznej sytuacji związanej z gwałtownym rozwojem pandemii.

Należy też zaznaczyć, że oceny podejmowanych przez pozwaną działań powinny być dokonywane z punktu widzenia aktualnego na moment ich podejmowania, z uwzględnieniem ówczesnej wiedzy, wskazań autorytetów, oczekiwań społecznych, nastrojów i uzasadnionych obaw. Błędem byłoby ocenianie podmiotu zmuszonego do działania w danym momencie na podstawie wiedzy zdobytej po 1,5 roku trwania pandemii i intensywnych badań nad nowym wirusem.

W końcu należy wskazać, że pozwana zmuszona była zwrócić powodowi cenę biletu, tym samym poniosła stratę, tracąc zaplanowany zarobek na przewozie powoda. Nie tylko zatem powód doznał uszczerbku wskutek nadzwyczajnych okoliczności.

#### **b) *względy epidemiologiczne uzasadniające odwołanie lotu***

Rozporządzenie nr 261/2004 opiera się na celu w postaci wyraźnie wysłownionego w nim (w motywie 1) „wysokiego poziomu ochrony pasażerów”. Ochrona ta nie może być sprowadzona wyłącznie do zapewnienia regularności oferowanych rejsów, a więc ich punktualności oraz nieodwoływania. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wielokrotnie w swoim orzecznictwie (mającym charakter wiążący dla wszystkich sądów państw członkowskich w zakresie wykładni rozporządzenia) wskazywał, że regularność nie może być zapewniana kosztem bezpieczeństwa i wszelkie opóźnienia/odwołania, jeśli wynikają z konieczności uniknięcia zagrożenia dla bezpieczeństwa, stanowią nadzwyczajne okoliczności, o ile nie wpisują się w normalną działalność przewoźnika i nie można było im zapobiec. Wynika to zresztą już chociażby z motywu 14 rozporządzenia, który wskazuje jako przykłady nadzwyczajnych okoliczności zwalniających przewoźnika z odpowiedzialności m.in. zagrożenie bezpieczeństwa oraz nieoczekiwane wady mogące wpłynąć na bezpieczeństwo lotu. Nie ulega przy tym wątpliwości, że bezpieczeństwa, które musi zawsze przeważać nad regularnością połączeń, nie można sprowadzać tylko do braku zagrożenia katastrofą lotniczą. Zagrożenie bezpieczeństwa może równie dobrze wyrażać się z niebezpieczeństwie zakażenia pasażerów śmiertelną chorobą i doprowadzenia do ich zgonu.

Na gruncie niniejszej sprawy, uwzględniając aktualny stan wiedzy i uzasadnione wówczas obawy, a także dostępność środków sanitarnych oraz przygotowanie państwa i służby zdrowia, pozwana nie mogła wykonać rejsu bez narażania tak pasażerów, jak i załogi oraz ogółu społeczeństwa na poważne – niewspółmierne do niedogodności wynikającej z odwołania rejsu dla powoda – skutki dla zdrowia i życia.

Pozwana wykazała się – w ocenie sądu – postawą odpowiedzialną, tak jak wymaga tego zyskująca sobie w ostatnich latach zwolenników zasada społecznej odpowiedzialności biznesu. Podjęła oczekiwane przez nie tylko znaczne rzesze społeczeństwa, ale też autorytety w zakresie epidemiologii i medycyny – daleko idące środki celem ograniczenia zagrożenia rozprzestrzeniania się groźnej choroby.

Działania pozwanej, choć drastyczne, były współmierne do poziomu zagrożenia, jaki wynikał z dostępnych wówczas danych i opracowań. W obliczu stawki, jaką było zdrowie i życie, nie można w ocenie sądu kwestionować podjętych przez pozwaną środków.

#### **c) *względy „biznesowe”***

Na ogół przyjmuje się w orzecznictwie, czego nie sposób kwestionować, że przewoźnik nie jest zwolniony z odpowiedzialności, jeśli odwołanie rejsu stanowiło jego decyzję motywowaną względami biznesowymi. Na gruncie

niniejszej sprawy zachodzi jednak istotna różnica, która wynika z tego, że u podłoża podjętej decyzji leżał niespodziewany (na chwilę zawierania umowy przewozu) akt władzy publicznej, skutkujący w istocie zakazem wykonywania przez pozwaną przeważającą część jej działalności, ograniczając jej wykonywanie do lotów krajowych, które ma do w modelu działalności pozwanej stanowią tzw. loty dolotowe (mają na celu przede wszystkim zapewnienie pasażerom rejsów międzynarodowych dotarcie do (...) bazy pozwanej), to ponadto stanowią jedynie część zaplanowanych rotacji. Pozwana zatem, która ma zorganizowany pewien model działalności, który pozwala na pokrycie kosztów oraz wypracowanie zysku, została pozbawiona przez władzę publiczną możliwości realizacji tego modelu. Wprawdzie przez 6 dni tj. od 15 marca 2020 roku do 21 marca 2021 roku mogła wykonywać loty krajowe, jednakże wykonywanie wyłącznie lotów krajowych – o ile technicznie i prawnie wykonalne – o tyle stanowiłoby w ocenie sądu poświęcenie, jakiego od pozwanej jako przewoźnika nie można wymagać. Dodać tu bowiem jeszcze należy skrajne zmniejszenie zainteresowania podróżami w związku z panującą sytuacją i nastrojami społecznymi, w tym wynikającymi z innego aktu władzy publicznej – wprowadzenia stanu zagrożenia epidemicznego (poprzedzonego ogłoszeniem światowej pandemii przez wyspecjalizowany organ (...)). Pozwana, gdyby nie odwołała lotu powoda (pomijając już w tym miejscu omówiony wyżej aspekt epidemiologiczny), musiałaby wykonać prawie pusty rejs, a następnie przeczekać czas zaplanowany na wykonanie rejsów międzynarodowych, które nie mogły się odbyć wskutek zakazu państwowego, żeby następnie wrócić znowu prawie pustym samolotem.

Należy też podkreślić, że jak trafnie przesądził w niedawnym orzecznictwie (...) (por. wyrok C-74/19) rozporządzenie 261/2004 nie jest oparte na zasadzie bezwzględnej primatu interesu pasażerów, tylko na wyważeniu interesów pasażerów i przewoźników, wyrażających się m.in. w uwzględnieniu modelu działalności przewoźników i sposobu eksploatacji samolotów. Sposób ten, jak powszechnie wiadomo, musi polegać na stosowaniu systemu rotacyjnego, żeby móc (przy obecnych cenach biletów) pokryć koszty działalności oraz wypracować zysk, bowiem utrzymanie każdego samolotu kosztuje kilka milionów złotych miesięcznie. Inny z kolei aspekt niekwestionowanej specyfiki transportu lotniczego wynika z tego, że jest to najdroższa, jak chodzi o koszty stałe (niezależne od liczby przewożonych pasażerów), gałąź transportu, co wynika m.in. z tego, że nie można – tak jak w (...) – pojechać z 1 wagonem. Każdorazowo musi być zaangażowana cała załoga i cały sztab ludzi na lotnisku, opłacony szereg usług niezbędnych do wykonania rejsu, wypalona znaczna ilość paliwa lotniczego (tu również dochodzi kwestia odpowiedzialności za środowisko). Generuje to też każdorazowo (uwzględniane w amortyzacji) koszty przeglądów statków powietrznych.

#### d) **podsumowanie**

Zakwalifikowanie światowej pandemii (...)19 jako okoliczności nadzwyczajnej nie może budzić wątpliwości. Pozostaje jednak pytanie, czy pandemia ta uniemożliwiła lot. W ocenie sądu tak, ponieważ:

1. skutkowałą koniecznością podjęcia działań celem zapewnienia bezpieczeństwa załodze, pasażerom i krajowi – podjęcie takich działań nie może być powodem obciążenia pozwanej obowiązkiem wypłaty zryczałtowanych odszkodowań pasażerom,
2. skutkowałą wprowadzeniem zakazu lotów międzynarodowych, który uniemożliwił pozwanej racjonalne (zgodne z powszechnie stosowanym i jedynym racjonalnym modelem działalności lotniczej) wykorzystanie samolotów, w związku z czym wykonanie lotu powoda byłoby dla pozwanej poświęceniem, jakiego nie można od niej wymagać.

Miała zatem miejsce nadzwyczajna okoliczność, niewpisująca się w ramy normalnej działalności przewoźnika lotniczego, której nie dało się zapobiec, jak również – przy zastosowaniu racjonalnych środków dostępnych przewoźnikowi nie dało się uniknąć skutków tej okoliczności w postaci nieuchronnego w danych okolicznościach odwołania lotów.

#### e) **kontekst społeczny i nadużycie prawa**

Niekorzystne skutki wynikające z pandemii ponieśli w zasadzie wszyscy. Poczynając od restauratorów, którzy miesiącami nie mogli prowadzić działalności, przez drobnych sklepikarzy, którzy z uwagi na zmianę modelu zaopatrywania się ludności stracili część klientów, właścicieli galerii, którzy stracili część klientów oraz zmuszeni

byli wprowadzonym ustawodawstwem do niepobierania czynszów przez pewien czas, inwestorów, którzy stracili wskutek bessy, mechaników, na których usługi spadło zapotrzebowanie w związku ze zmniejszeniem mobilności, a tym samym wykorzystania samochodów, branżę eventową i weselną, która wskutek zakazów organizowania wydarzeń przez długi czas popadła w tarapaty, księży (wskutek ograniczeń w działalności kościołów), pracowników, którzy w związku z ograniczonym popytem na usługi albo wstrzymaniem działalności pracodawcy tracili pracę, czy wreszcie pracodawców, którzy stanęli przed dylematem opłacać niepracujących pracowników albo ich stracić i być zmuszonymi po wznowieniu działalności prowadzić trudną rekrutację, kończąc na przewoźnikach lotniczych, których samoloty miesiącami stały nieużywane, nie generując nawet przychodów na pokrycie kosztów, a obecnie działalność ta nadal jest w kłopotach wskutek ograniczeń lotów obowiązujących na innych kontynentach, a także zmniejszenia mobilności ludzi. Oczywiście również i pasażerowie doznali jakichś niedogodności, chociażby tak jak powód – będąc zmuszonymi do odbycia długiej podróży mniej wygodnym środkiem transportu w postaci wynajętego samochodu.

Zauważyć należy, że poszkodowanym wskutek pandemii przyznawane było wsparcie, zarówno ze strony ludzi (zamawianie jedzenia na wynos w restauracjach, pomoc sąsiedzka w zakupach), jak i państwa (dotacje, pożyczki, tarcze). Wspólnym mianownikiem była chęć zapobieżenia katastrofie, wzrostowi bezrobocia, upadłości firm, niemożności zapewnienia sobie żywności przez starsze osoby, najbardziej narażone na śmierć z powodu (...)19 – a nie odjęcia komukolwiek wszelkich niedogodności, jakie wynikły z pandemii.

W ocenie sądu nie ma usprawiedliwienia, żeby akurat pasażerowie w takich nadzwyczajnych okolicznościach, de facto jako jedyna grupa społeczna, mieli dostawać ryczałt 250 euro za doznaną niedogodność w podróży. Należy bowiem podkreślić, że dochodzone przez powoda w niniejszym postępowaniu roszczenie stanowi właśnie wyłącznie owy ryczałt należny za doznaną niedogodność w podróży. Roszczenie to nie opiewa ani na zwrot ceny za niezrealizowany bilet (zwrot taki powód od pozwanej otrzymał), ani też na odszkodowanie za poniesione koszty transportu alternatywnego. Rekompensowanie pasażerom w takich nadzwyczajnych okolicznościach niedogodności, jaka spotkała ich w podróży na skutek odwołania lotu, czego skutkiem byłaby odmienna niż zastosowana przez sąd wykładnia art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004, nie znajdowałyby usprawiedliwienia i nie współgrała z całym kontekstem, jaki zaistniał, a więc doznawania przez całe społeczeństwo różnorodnych niedogodności, często o wiele poważniejszych niż pasażerowie, i nierekompensowanych w żaden sposób.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie sądu dochodzenie w takiej sytuacji ryczałtu 250 euro stanowi ze strony powoda nadużycie prawa.

Ponadto należy podkreślić, że na gruncie niniejszej sprawy odpada równoległy (obok kompensacji niedogodności) cel realizowany przez zryczałtowane odszkodowanie z art. 7 rozporządzenia 261/2004 – mianowicie cel wyrażający się w stosowaniu wobec przewoźników swoistej sankcji, żeby zmotywować ich do dbania o najwyższe standardy w zakresie punktualności i regularności oferowanych połączeń. W niniejszej sprawie bowiem, jak ustalono, pozwana podjęła decyzję o odwołaniu lotu m.in. w celu zapewnienia bezpieczeństwa pasażerom.

#### **f) wytyczne Komisji Europejskiej**

Choć powołane przez pozwaną w sprzeciwie wytyczne nie są dla sądów wiążące (jest to bowiem akt władzy wykonawczej, a sądy orzekają na podstawie prawa, samodzielnie je wykładając) – o tyle celowe jest odniesienie się do nich.

Analiza wytycznych pozwala na dostrzeżenie następujących założeń przyjętych przez ich autorów. Po pierwsze, że uzasadnione jest (zwalnia przewoźnika z odpowiedzialności) odwołanie lotów również w przeciwnym kierunku niż ten, w którym władze publiczne wprowadziły zakaz. Po drugie, że uzasadnione jest odwołanie lotów również wówczas, gdy zakaz przemieszczania się ludzi nie jest całkowity (istnieją od niego wyjątki).

Oba te założenia oparte są na rozumowaniu uwzględniającym interesy przewoźników lotniczych wynikające z modelu ich działalności i specyfiki lotnictwa. Zgodnie z tym rozumowaniem nie można wymagać od przewoźnika, żeby eksploatował samoloty w sposób sprzeczny z zasadami tej eksploatacji, wyrażającymi się w zastosowaniu systemu

rotacyjnego i zapewnieniu obłożeń lotów, a więc żeby wykonał lot z kilkoma pasażerami albo wracał pustym samolotem z uwagi na zakaz lotów w jednym kierunku.

Dokładnie z takiej samej przyczyny, stosując to samo rozumowanie, sąd uznaje, że nie można wymagać od pozwanej, żeby wykonała połączenie (w założeniu dolotowe) bez podstawowej części pasażerów, a następnie oczekiwała przez okres, kiedy były zaplanowane inne loty w rotacji, które wskutek zakazu nie mogą się odbyć, i na koniec dnia znowu z kilkoma pasażerami wykonała rejs powrotny.

W ocenie sądu wyżej opisane rozumowanie jest istotą wpływającą z wytycznych, a nie jest nią rozróżnienie sytuacji zakazu przemieszczania (wskutek czego prawie nikt nie korzysta z lotów) od sytuacji zakazu lotów zagranicznych (wskutek czego prawie nikt nie korzysta z lotów dolotowych). To rozróżnienie, z punktu widzenia rozumowania opartego na wyważeniu interesów przewoźników i pasażerów (o którym mowa m.in. w wyroku (...) C-74/19), jest irrelevantne i nie usprawiedliwia zróżnicowania skutków prawnych.

#### ***V. Koszty procesu***

Powód jako przegrywający obowiązany jest zwrócić pozwanej poniesione koszty procesu. Złożyły się na nie: wynagrodzenia adwokata wg stawki z § 2 pkt 2 rozporządzenia o opłatach za czynności adwokackie (270 zł) i opłata skarbowej od złożonego dokumentu pełnomocnictwa (17 zł).

## **ZARZĄDZENIE**

- odnotować uzasadnienie,

- odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda r. pr. J. J. przez umieszczenie w portalu informacyjnym.

W., 5 października 2021 roku asesor sądowy Mateusz Janicki